Nr 72 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 29 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.-
Cena numeru 20 gr.
Adr...
ul. Jagie...
Telefon 41. ...
Adres A...
ul. Jagiell...
Telefon...
Nr czeku P. K.

# WA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłano . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Zatrudnienia wedle umowy.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Nastepcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.



# Budżet kwietniowy

**Najprzykrzejsza i najtrudniejsza strona zagadnienia finansowego**

Kraków, 27 marca.

Sprawozdanie, które w komisji budżetowej wygłosił wczoraj minister Zdziechowski, odznacza się korzystnie jasnością i szczerością. — Przedstawił. więc nie tylko prawdziwe cyfry, lecz także rozwiał różne szkodliwe złudzenia i zwodnicze nadzieje, jakiemi dotąd karmiono opinję publiczną. W pierwszym rzędzie dotyczy to różnych oczekiwanych pożyczek. Minister po raz pierwszy stwierdził jasno i niedwuznacznie, że w obecnem swem położeniu **Polska pożyczki otrzymać nie może**, ponieważ zasadniczym warunkiem obcej pomocy finansowej jest umiejętność pomagania sobie samemu, czyli innemi słowy — trwale i rzeczywiste a nie fikcyjne zrównoważenie budżetu.

Nauczenie społeczeństwa tej prawdy elementarnej jest ważnym warunkiem jego dojrzewania gospodarczo-państwowego, które opóźniło się niezmiernie wskutek inflacji i stosowanej dotąd polityki maskowania prawdy i rozpowszechniania legend. Społeczeństwo powinno wiedzieć nie tylko jak się rzeczy mają, lecz także, jakie są granice wytrzymałości finansowej jego własne i państwa. Rozpowszechnienie tej świadomości przyczyni się do spokojnego przetrzymania najcięższych czasów, ponieważ uniemożliwi upowszechnianie się zwodniczych nadziej, więc także i przykrości doznawanych koniecznych zawodów.

Szczerość ministra skarbu stanowi niejako wstęp do tej kuracji psychiczno-gospodarczej. Powinny po nim przyjść dalsze kroki w kierunku całkowitego... uświadomienia społeczeństwa. Między innemi należałoby więc zerwać z metodą fryzowania i szminkowania sprawozdań perjodycznych Banku Polskiego. W ostatniem np. podano zapas złota Banku na 132 miljony złotych, czyli zaliczono do tego zapasu także całe złoto, zastawione przez dra Grabskiego za granicą na kredyty interwencyjne i inne cele. Zastaw wprawdzie nie przestaje być własnością prawną zastawiającego, przestaje jednak być jego posiadaniem. I to w solidnem sprawozdaniu powinno być uwidocznione. Jest bowiem rzeczą jasną, że za jakiekolwiek pokrycie służyć mogą tylko te przedmioty wartościowe, które dłużnik posiada, a nie te, które już innemu wierzycielowi zastawił...

Warunki zrównoważenia budżetu wyliczył minister skarbu jasno i precyzyjnie. Rozróżnia mianowicie cztery takie warunki poważne i jeden żartobliwy. Więc pożyczka, inflacja, zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków — to warunki poważne. »Chowanie głowy w piasek i oczekiwanie wszystkiego od ministra skarbu« to warunek piąty, żartobliwy, który jednak był dotąd spełniany — najpoważniej. Nauczono się u nas wierzyć w różne cuda i przyzwyczajono się patrzeć na ministra skarbu, jak na jakiegoś Mojżesza, który ma stuknąć laską w jakąś skałę tak, aby z niej popłynęło złoto. Na usprawiedliwienie społeczeństwa potrzeba jednak dodać, że wielu dotychczasowych ministrów skarbu postępowało, a przedewszystkiem gadało, rzeczywiście tak, jakby się czuli Mojżeszami na puszczy...

Otóż minister Zdziechowski odżegnuje się od tej niebezpiecznej roli odrzuca warunek żartobliwy, z poważnych zaś uważa za możliwy do spełnienia tylko czwarty z rzędu — zmniejszenie wydatków. Jak dotąd wszystko jest pod względem logiki i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy bez zarzutu. Inna sprawa, to wykonanie tego warunku i przeprowadzenie koniecznych redukcyj wydatków państwa.

Z cyfr preliminarza kwietniowego widać wyraźnie, jak ogromną przewagę w wydatkach państwa mają wydatki t. zw. osobowe, t. j. pensje i renty. Państwo inwestowało dotąd niezmiernie mało. To zaś, co zaczęło budować, zostało w robocie zatrzymane. W tej chwili wydatki rzeczowe są już zredukowane do minimum i ograniczają się właściwie do zakupna najbardziej niezbędnych przedmiotów, przedewszystkiem dla wojska. Całe brzemię koniecznych redukcyj spoczęło tedy niemal wyłącznie **na wydatkach osobowych. Stanowi to najprzykrzejszą i najtrudniejszą stronę zagadnienia.** Dokoła niego właśnie rozgorzały spory w łonie koalicji rządzącej, grożące jej rozbiciem. — Groźba ta do tej pory jeszcze nie usunięta, jakkolwiek wynalazczość premjera dostarczyła już zbawiennej formuły tej treści, że pensje za kwiecień będą wypłacone w wysokości styczniowej nie jako pensje lecz jako... zaliczki na pensje.

Sens takiego określenia może być tylko ten, że urzędnikom zostawia się pole do snucia nadziei i marzeń o tem, że kiedyś zaliczki te będą uzupełnione do wysokości pensyj zeszłorocznych, jednakowoż »sine obligo« co do terminu tej radosnej operacji.

Wszystkie formuły kompromisowe mają wartość nie merytoryczną, lecz tylko taktyczną. Jeżeli spierającym się stronom umożliwiają zaniechanie sporu, są dobre, w przeciwnym razie są bez użytku. Strony więc muszą mieć wolę do zaprzestania lub przerwania sporu. Jeżeli ją mają, to wówczas formuła kompromisowa służy dobrze jako wspólny wyraz tej woli. Otóż według wiadomości z wczorajszego wieczora, stronnictwa koalicyjne okazują taką wolę, przyjęły też życzliwie wynalezioną przez Skrzyńskiego formułę. Minister Barlicki oświadczył, że »daje ona podstawę dla dalszych rozważań«.

Skoro tak, tem lepiej dla państwa i społeczeństwa. Zbliżające się jajko wielkanocne, może słabiej omaszczone, niż w roku zeszłym, zjedzą one przynajmniej w spokoju i bez natrętnego a trwożnego pytania, co będzie jutro? Wiele przemawia za tem, że przez kwiecień przebrniemy. A maj? Ale któżby zabiegał myślami tak daleko w przyszłość, szczególniej gdy zapowiada się ona wcale nie różowo...

(s-i).



# Głosy gdańskie za współpracą z Polską

**Programowe oświadczenie Polaków**

**Gdańsk**, 27 marca (AW). W dyskusji nad ekspose prezydenta Sahma zabierali w senacie głos opozycyjnie usposobieni niemiecko-narodowi, komuniści i partja Blaviera. Socjalista **Spiel wyraził zadowolenie z powodu poprawy stosunków między Gdańskiem a Polską.** Przedstawiciel centrum **Neubauer** żądał, aby senat *wydelegował jako przedstawiciel wolnego miasta do rokowań z Polską najzdolniejsze osobistości.* **Gdańsk i Polska powinny ułatwić sobie wzajemnie przetrwanie kryzysu**, a jest to tylko możliwe przez rzeczową współpracę.

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego **dr Moczyński.** Oświadczył on, że byłoby lepiej, gdyby ekspose wygłosił Gdańszczanin Gehl, wiceprezydent senatu, a nie Prusak Sahm. — Podkreślanie kultury niemieckiej w Gdańsku jest **prowokacją Polski.** Koło polskie stanowczo protestuje przeciw temu, żeby miało »**oddychać powietrzem niemieckiem**«. Obywatele gdańscy powinni oddychać powietrzem gdańskiem, morskiem. Od stosunku senatu do Polski zależeć będzie przyszłość Gdańska. Dr Moczyński wskazywał na ciągłe antipolskie wystąpienia nacjonalistów i stwierdził, że szkoły gdańskie pozostają zupełnie pod wpływem tych władz. Jeżeli to dalej potrwa, Koło polskie zmuszone będzie zmienić swoje stanowisko **wobec nowego rządu.**

*Przywódca niemiecko-gdański partji ludowej dr Blavier żądał, aby prezydentowi Sahmowi* **odebrano prowadzenie spraw zewnętrznych.** — Oświadczenie Sahma, że Gdańsk nie stoi przed bankructwem, jest w rażącem przeciwieństwie do faktycznego stanu rzesz pracujących.

Jako ostatni przemawiał komunista **Raschke**, który nawiązując do obrad genewskich, nazwał Ligę Narodów **»szajką imperjalistycznych rabusiów«**. Prezydent Sahm odebrał mówcy głos i zaprotestował przeciw podobnemu wyrażeniu się.

---o---

# Upadek wpływów sowieckich w Chinach

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Londyn.** 27 marca. Z Pekinu donoszą, że w Kantonie generał Cziang-Kai-Shek, który dokonał zamachu, utworzył **nowy rząd**, złożony z umiarkowanych członków partji narodowej, którzy są **przeciwnikami Rosji sowieckiej.**

---o---



# Nowe prowokacje litewskie na granicy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Wilno**, 27 marca. Dnia 25 bm. w południe na granicy litewskiej koło miasteczka Nowe Troki oddział litewskiej straży granicznej **na zanecznej przestrzeni poobalał nasze słupy**, oznaczające długości granicy. Z chwilą nadejścia naszego patrolu oddział ten zbiegł.

Tego samego dnia koło wsi Katarzynki dwóch strażników litewskich usiłowało **sprowokować patrol K. O. P.** pogróżkami i wymysłami. W obu wypadkach żołnierze K. O. P. zachowali zimną krew i wytrwali na stanowisku w myśl przepisów dowódcy.

# Litewskie biadania

**Gdańsk**, 27 marca (PAT). Jak donoszą z Kowna, litewski minister spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom kowieńskim o pracy delegacji litewskiej w Genewie co następuje: **Delegacja litewska starała się przeszkodzić wejściu Polski do Rady** i w tym celu złożyła notę, która dowodzi, że zajęcie Wilna dokonane było na podstawie dyrektyw danych z Warszawy, oraz powołuje się na odmowne stanowisko *Leona Bourgeois w stosunku do Polski. Zajścia podgajowskie nie dały delegacji litewskiej* możności sprecyzowania swojego stanowiska w tej sprawie i gdy przedstawiciel litewski chciał zabrać głos, oświadczono mu, że decyzja Rady Ligi w tej sprawie już zapadła i Litwa może ją poruszać tylko na czerwcowem posiedzeniu Rady. Delegacja litewska uważa to postawienie sprawy za **jednostronne** i niezaspokajające żądań litewskich, tem bardziej, że **tylko przedstawicielowi Polski pozwolono zabrać głos w tej sprawie, Litwinów zaś nie wysłuchano.**

# Odłożenie podpisania traktatu polsko-rumuńskiego

**Wiedeń**, 27 marca (AW). Donoszą tu z Bukaresztu, że **podpisanie polsko rumuńskiego traktatu**, który miał być przedłużony na dalszych 5 lat, **zostało odłożone aż do pewnych formalności.** Podpisanie to miało się odbyć wczoraj. Zapewne traktat ten podpisze już nowy rząd, bo Bratianu ma się podać jutro wieczorem do dymisji.



# Srebrne dwumarkówki

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Berlin**, 27 marca. Reichstag przyjął we czwartek przedłożenie dotyczące **wypuszczenia srebrnych dwumarkówek na sumę 50 miljonów marek.**

# Ostrzeżenie przed Niemcami

**Paryż**, 27 marca (PAT). »Gaulois« wzywa rząd angielski i francuski, aby nie zapominały, że pomimo klęski w 1916 r. i pomimo Locarna **stanowisko Niemiec wobec Polski nie uległo zmianie od roku 1870. Jest to zawsze ta sama i nieokiełznana nienawiść**, która opiera się nie tylko na motywach politycznych i religijnych, lecz także **na dążności Niemiec do odebrania obszarów rolniczych niezbędnych dla Niemiec** dla wyżywienia ludności rolniczej, dla której obecne terytorja są za szczupłe.

# Sowiety zabiegają o kapitały zagraniczne

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Moskwa**, 27 marca. Najwyższa rada gospodarcza ma być **zasadniczo przekształcona. — Obecnie najważniejszem zadaniem stało się pozyskanie kapitałów zagranicznych**, celem poczynienia nieodzownych inwestycyj. Zamiast 18 członków rady, pozostanie w zarządzie tylko 9, natomiast do rady gospodarczej będzie dodany komitet, złożony ze znawców przemysłu w ilości 18 członków, w czem powołana będzie połowa przedstawicieli współdzielni, a połowę członków zamianuje rząd.

# Masowe egzekucje w Gruzji

Trybunał wojskowy w Tyflisie rozpatrywał dwie sprawy powstańców, oraz osób, należących do antisowieckiej organizacji. Jak donosi »Prawda«, sąd skazał 22 powstańców i pułkownika Urusowa na karę śmierci przez rozstrzelanie.

---o---

# Przygoda nad Bosforem

**Przekład z francuskiego przez M. M.**

(Ciąg dalszy) 7

Był to mały, ale piękny szafir w złotej obrączce.

— Dbam o niego bardzo.

— Zatem nie trzeba go sprzedawać.

— Nie mogę inaczej...

Był na prawdę zasmucony. Od pierwszego dnia ich zbliżenia zrozumiał ciężkie jej położenie, ale w tej chwili dopiero uprzytomnił sobie tę nędzę każdego dnia, okrutną w każdym szczególe. Chwilowe uczucie niechęci ku niej znikło, a jej udana wesołość także zgasła.

— Biedna moja ptaszyno, taka sama i biedna! Cóżbym mógł dla ciebie uczynić kochanie moje?... Nie sprzedawaj tego pierścionka.

— Nic, nie możesz dla mnie zrobić — nic — a ja niemam już grosza przy sobie...

— Kochanie moje, ja mogę...

— Nie, Jerzy, nie mogę... Zresztą nie jestem niczem dla ciebie... i tak być musi... ale byłby jeden sposób...

Uśmiechnęła się znacząco.

— Znam jednego bogatego Greka...

— Ah Wiero — nie — nie to...

— Widzisz, a jednak gdybyś ty wiedział jak jestem nieraz zmęczona tem życiem... ten kabaret wystarcza jedynie na to, bym nie umarła z głodu, a w niektóre wieczory i tak iść tam nie mogę... Byłby jeszcze jeden sposób, Jerzy... Zatrzymała się przez chwilę, bolesny skurcz przeleciał po jej twarzy — ale tego nie chcę — nie chcę — wołałabym niemal...

Przestraszony wyrazem jej twarzy, pytał szybko:

— Jaki sposób Wiero? O czem myślisz?

— Musi się to wszystko raz skończyć, Jerzy — muszę rozpocząć inne życie — albo...

— Kocham cię — szepnął za całą odpowiedź. — Kocham cię i chcę, byś była szczęśliwą.

Chciała mu odpowiedzieć, gdy ktoś zlekka pukał do drzwi. Potrząsnęła głowę — jakby w ten sposób odegnać miała złe myśli i rzuciła mu tylko: Schować się do szafy — prędko!

Poczuł ciepło jej sukni, jakby przesiąkniętych jeszcze jej życiem. Wtulony w cień, patrzył przez jasną szparę światła, którą tworzyły niedomknięte drzwi szafy, i ujrzał profil niskiej, rudawej osoby, elegancko ubranej z djamentami błyszczącemi w uszach.

— Dzień dobry pani, dostałam bilecik i w tej chwili stawiam się na wezwanie! — mówiła bardzo szybko.

— To jest właśnie ten pierścionek — odparła Wiera.

— Ładny szafir, ale niestety te przedmioty straciły bardzo na swej wartości!

— Czy tak? A ja sądziłam właśnie...

— No tak, gdzieindziej może — ale nie tutaj, gdzie jest zadużo was, Rosjan i zbyt wiele mieliście klejnotów.

— Tak...

— Ale chcę być pani użyteczną — tak przez sympatję, chcę pani pomóc. Otóż mogę dać pani zaraz 200 funtów tureckich.

— Dobrze, a później?...

— Jakto później? To byłoby wszystko!

Jerzy słuchał w ukryciu i liczył: 200 funtów przy obecnym kursie wypadałoby około 1.800 franków, a szafir był wart z pewnością osiem do 10.000!

— Ale ten kamień — ciągnęła Wiera dalej — kosztował przed wojną 3.000 rubli.

— No, tak właśnie przed wojną — dzisiaj ta oprawa jest już niemodna i trzeba by nanowo wszystko przerabiać... Tak — chciałam się pani przysłużyć, ale oczywiście rozumiem doskonale — tak — życie nie jest zabawką...

Przy tych ostatnich słowach mała, ruda kobietka zwróciła się do odejścia.

Nie, niech pani nie odchodzi — zawołała szybko Wiera — zgadzam się na tę cenę.

— Ale ja niechcę, by pani miała wrażenie, że ją wyzyskuję. Zatem dowidzenia, żałuję, że tak się rozchodzimy — ale może powrócę kiedyś, tymczasem do widzenia.

Wiera zastąpiła jej drogę.

— Proszę, niech pani mi da w tej chwili te 200 funtów...

Szafir znikł w małej paciorkowej torebce, a ruda kobieta położyła na stole dwa banknoty.

— Spieszę się bardzo, muszę już uciekać, do widzenia pani. Ah, takie to wszystko razem smutne.

Zniknęła za drzwiami, a Wiera otworzyła szafę Jerzemu.

— Jak mogłaś to sprzedać? — rzekł z oburzeniem. — Każdy żyd byłby to kupił odemnie, dając za ten szafir 5 albo 6.000 franków.

— Ah, nie — odparła znużonym głosem — dobrze się stało, za tydzień byłaby wróciła, a wtedy byłaby wzięła pierścionek za 50 funtów.

— Nigdy tak mi żal nie było, że nie jestem bogatym, jak właśnie dzisiaj! Pojechalibyśmy sobie razem — gdzieś daleko stąd...

— Duszyńko moja!

— Do Włoch naprzykład.

— Tak, do Włoch... no, a teraz idź już, bo muszę wyjść do miasta... Jutro też cię nie zobaczę, bo idziesz na ten bal — prawda? Baw się dobrze i myśl o mnie... Kochasz mnie?...

Skinął głową, przyciskając ją do siebie, uściskała go również, ale gdy chciał ją za sobą pociągnąć, wysunęła mu się z ramion i łagodnym, lecz stanowczym ruchem popchnęła go ku wyjściu, zamykając drzwi za nim.

X.

Jerzy dotąd nie wyszukał sobie na ów bal kostjumowy odpowiedniego przebrania. Dobra, jak zwykle, księżna przyszła mu z pomocą; dbała o to, aby był na tym balu i poznał nowych ludzi. On często bywał w jej domu w Kalidji, i spokój uroczy tego starego, tureckiego domostwa, położonego nad brzegiem morza, coraz bardziej przemawiał mu do serca.

Zdaleka, z europejskich wybrzeży, wyrysowały się kontury tego domu, podobne w mgle oddalenia do czerwonawo-brunatnej plamy. — Płynęło się małą barką rybacką, tak zwanym popularnie „kaikiem". Wokoło roztaczała się ciemna zieleń wzgórz, zdająca się krwawić, jakoby otwartą raną w miejscach odkrytych, o glince czerwonej barwy. — Przed domem była duża terasa, otoczona balustradą. Po kilku stopniach dostawało się przez drzwi oszklone do wnętrza hall'u, wyłożonego białym marmurem. Po prawej stronie była sala jadalna z widokiem na Bosfor, po lewej, pokój gościnny. Z hall'u podwójne schody prowadziły do obszernego salonu, z przylegającym małym salonikiem, i bibljoteka zarazem, gdzie księżna zwykle najchętniej przesiadywała.

Cudny roztaczał się stamtąd widok. Ogród w łagodnem nachyleniu schodził aż do stóp morza, pluskającego u podnóża murów, w miejscu, gdzie stały kaiki, a dalej wśród traw nad wodą, wznosiły się skromne, kamienne grobowce, znaczące mogiły pierwszych żołnierzy, poległych na terenie Europy.

W godzinie zachodu, gdy odległe wieże i kopuły błyszczały jeszcze złotym blaskiem słońca, a później gasły, zwolna przybierające jaskrawe tony purpury i fjoletu, a pierwsze cienie zapadającego wieczoru jęły pełzać po murach i zieleni wzgórz — rozmowa ich obojga na temat jego planów na przyszłość, a jej, przeszłych wspomnień — przycichała na chwilę... Wtedy pokój ten roił się dla niej cieniami postaci, niegdyś kochanych, a nie istniejących już dzisiaj... Niektórzy młodo zeszli z tego świata, ginąc gwałtowną śmiercią w zamęcie walk, czy intryg; inni tylko — przeszli przez jej dom i życie — podobni do przydrożnych przechodniów: żołnierze, artyści, marynarze, zatrzymywali się po drodze jako goście w jej domu.

Dziś kochała tylko na świecie ten kawałek ziemi. — Zachód był jej teraz wstrętnym. — Krewni jej odwiedzali ją raz do roku, aby spędzić parę miesięcy w tym zaczarowanym zakątku — ale rychło wracali do miast zachodnich, do swych prac — czy ambicyj. — Ona zostawała, oczekując, by pokój duszy wykwitnął dla niej z bezmiernego spokoju tych dni. A Jerzy, twierdziła, był dla niej promieniem słońca. (C. d. n.)

## Uchwalenie ustawy o poborze rekruta

Warszawa, 27 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpatrywania **ustawy o poborze rekruta w r. 1926.**

Referował pos. **Mączyński** (Chrz. Nar.), który podkreślił, że pobór wymaga zasadniczego pozwolenia na pobór, przeciw czemu żadne stronnictwa polskie nie będą występowały, chyba dla demonstracji przeciw rządowi, oraz ustalenie stanu liczebnego. To ostatnie załatwiono w ten sposób, że komisja uznała za słuszne, aby otrzymali wyszkolenie wojskowe wszyscy zdolni w ramach stanu liczebnego, ustalonego na rok 1926. Mowca podkreśla, że w prowadzeniu systemu obronnego musi być ciągłość i wnosi o uchwalenie ustawy.

Pos. **Poniatowski** wnosi rezolucję, aby załatwienie odroczyć do **rozstrzygnięcia wniosku o skrócenie czasu służby wojskowej** do jednego roku.

Po sprzeciwieniu się temu przez referenta, **wniosek odrzucono.**

Pos. **Nazaruk** wnosi **o odrzucenie ustawy.**

Pos. **Lieberman** oświadczył w imieniu swojego stronnictwa, że **będzie głosował za ustawą o poborze, za państwem i jego siłą zbrojną.** — Armję uważa on za siłę zbrojną całego państwa i jego ludności, a nie jednej klasy. Jako żołnierze i oficerowie służą w niej synowie ludzi wszystkich narodów, to państwo zamieszkujących. **W zasadzie P. P. S. jest za rozbrojeniem, lecz ta idea jeszcze nie dojrzała** i dlatego nie może objąć nas, dopóki nasi sąsiedzi na wschodzie i zachodzie Polski się nie rozbroją. Wnieśliśmy mimo to o zmniejszenie wojska do 150.000. Oszczędność tej redukcji wyniosłaby 60 miljonów zł., uczyniliśmy to dlatego, że należy sobie uświadomić, iż siłą zbrojną państwa jest nie tylko żołnierz koszarowy, lecz ci wszyscy, którzy w razie niebezpieczeństwa staną pod bronią. Mowca prosi **o zredukowanie liczby stałego wojska.**

Pos. **Zamorski** wypowiada się **przeciw posłowi Liebermanowi**, stwierdzając, że ze zmniejszeniem liczby wojska do 150.000 nie będzie można przeszkolić materjału. Nie czas nam jeszcze rozbrajać się, powołując się na Locarno, bo właśnie ono jest dowodem, że wróciliśmy do epoki zbrojnej równowagi i zbrojnych sojuszów. O rozbrojeniu możnaby bowiem mówić dopiero we wrześniu, gdy się rozstrzygnie sprawa w Lidze Narodów.

Poseł **Bon** wypowiada się za powszechnem uzbrojeniem narodowem, a przeciw ustawie.

Pos. **Wichliński** podkreśla, że dalsze oszczędzanie na wojsku nie wzbudziłoby wiary w odporność armji.

Pos. **Miedziński** polemizuje z pos. Liebermanem i domaga się zniesienia ordynansów i zredukowania 50 proc. szeregowych zatrudnionych w urzędach i ministerstwach wojskowych.

Pos. **Dąbski** (Str. Chl.) oświadcza się przeciw ustawie, gdyby jednak wniosek ten upadł, to stronnictwo jego będzie głosowało za poprawką posła Liebermana.

Minister spraw wojskowych gen. **Żeligowski** broniąc przedłożenia powiedział między innemi: Wojsko przechodzi ciężkie chwile, z powodu redukcji budżetu, dochodzącego do 130 milj. Przez zmniejszenie kontyngentu oszczędność dosięgłaby około 20 miljonów, pomijając, że tego rodzaju redukcja wprowadziłaby chaos do planu obrony państwa. Minister nie mógłby się na to zgodzić. Sprawa ordynansów jest bardzo poważną i dlatego nie można jej załatwić zbyt pośpiesznie, ponieważ dotychczas żadna armja nie zdobyła się na zniesienie tychże.

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek Nazanika odrzucono. Również **odrzucono wniosek Liebermana o zmniejszenie kontyngentu,** oraz wniosek Miedzińskiego o zniesienie ordynansów. Natomiast w tej ostatniej sprawie przyjęto rezolucję pos. Dąbskiego, a to w imienem głosowaniu 130 głosami przeciw 104.

**Całą ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 4 popoł.

## Dyskusja nad expose min. Skrzyńskiego

**Warszawa,** 27 marca (PAT). Sejmowa komisja spraw zagranicznych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem ministra Skrzyńskiego.

Pos. **Thon** podnosi, że stanowisko międzynarodowe Polski wyszło znów wzmocnione a to dzięki ministrowi Skrzyńskiemu. Ale minister poniósł w Genewie szkodę, bo zachwiało się Locarno i cała Ligi Narodów. Polska powinna u siebie czynniki locarneńskie wzmacniać, przedewszystkiem przez stosowanie polskiego Locarna wewnątrz kraju.

Pos. **Rudnicki** uważa, że Locarno jest mobilizacją ultramilitatrną, dokonaną przez Anglję na froncie zachodnim przeciwko frontowi wschodniemu. Chodziło o to, ażeby do tej mobilizacji wciągnąć Niemcy kosztem Francji i Polski. Mowca składa rezolucję, wyrażającą **votum nieufności** ministrowi spraw zagranicznych za jego zgubną politykę zagraniczną.

Po przemówieniu pos. Sokolnickiej i Wasyńczuka przewodniczący pos. **Dębski** oświadczył, że **wniosku o nieufności nie może poddać pod głosowanie na komisji,** po zem odroczono posiedzenie do dziś rano.

## Sprawa poborów urzędniczych

**Warszawa,** 27 marca. Wczoraj premjer Skrzyński odbył konferencję z przedstawicielami klubów koalicji i przedstawił **nowy projekt kompromisowy,** wedle którego wszystkie sprawy zostają odroczone na termin późniejszy, obecnie zaś na pierwszy plan wchodzi **sprawa poborów urzędniczych.** Urzędnikom państwowym na 1 kwietnia br. **zostanie wypłacona pensja marcowa** w formie zaliczki. Do 15 kwietnia br. zostanie opracowana nowa ustawa uposażeniowa.

Jak słychać, min. Kierni kzgodził się na propozycję bez zastrzeżeń. Min. Chądzyński oświadczył, że mieści się ona w ramach uchwały NPR, a min. Barlicki oznajmił, że propozycja daje podstawę dalszych rozważań. Plenarne posiedzenie klubu PPS dla tej sprawy ma się odbyć dzisiaj.



## Niedziela Palmowa

„Otóż Wierzbna, otóż kwietnia
zawitała nam niedziela,
wnet nastanie chwila świetna
Zmartwychwstanie Zbawiciela“.

Jutro daly świat chrześcijański obchodzi pamiątkę wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy.

Wjeżdża jednak Chrystus do Jerozolimy nie jak świecki triumfator, zdobywca po zwycięstwie, wśród szumu proporców i mieczów, ale jako król pokoju, który królestwo pokoju na ziemi założyć przyszedł. Jedzie cichy i pokorny na oślęciu; gałązki oliwne, oznaki pokoju i błogosławieństwa, ścielą mu pod stopy.

Lud wita Go radosnem „hosanna...“

Chrystus jednak widzi w duchu czekającą Go mękę i szybko mającą nastąpić zmianę w usposobienia tłumów. To też smutek przejmuje Jego serce.

Oto przyczyna, dla której kościół w nabożeństwie niedzieli palmowej łączy element radości i triumfu w procesji, z elementem smutku przez odczytywanie opisu Męki Pańskiej.

Przed mszą święci jutro kościół palmy. Już w następną środę wycinano zwykle rózgi wierzbowe, albo palmowe i wstawiano do dzbanuszka, aby rozwinęły się na palmową niedzielę. — Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, rózgi te niesiono do kościoła, a po powrocie, uderzając się niemi, mówiono:

„Nie ja biłem — wierzba biła!
już za tydzień Zmartwychwstanie!
Jak na rzece lodu bryła
niech się zdrowie krzepkiem stanie“.

Jak stąd wynika, przypisywano palmom poświęconym zbawienne własności. Już Mikołaj Rey pisze żartobliwie w Postylli: „W palmową niedzielę kto „bągniątka“, czyli kotki, t. j. pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten już zbawienia nie otrzymał“. Wierzono bowiem, że połknięcie pączka wierzbowego z palmy wielkanocnej, zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie — jest zwyczaj w pewnych okolicach — że gospodarz wypędza pierwszy raz bydło w pole z palmą w ręku.

Poświęcone palmy przechowuje się w domu zwykle zatknięte za obrazami Świętych, z nadejściem Wielkanocy w roku następnym rzuca się je w płomień.

Z palmową niedzielą rozpoczyna się Wielki tydzień, tak zwany dla wielkich tajemnic, które w nim kościół obchodzi. (Stw)



# KRONIKA

Kraków, 27 marca.

### O lekturę dla wojska polskiego

Z Warszawy donoszą:

Władze wojskowe wydały zakaz kolportowania wśród wojska wydawnictw o treści kryminalno-sensacyjnej, których ostatnio ukazały się mnóstwo.

Rozkaz ostrzega przedewszystkiem przed 20-groszowemi broszurami firmy Kaufman, których poziom stoi niżej wszelkiej krytyki.

Równocześnie ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do ministerstwa oświaty z inicjatywą wydania dla wojska po cenach najtańszych arcydzieł literatury polskiej.

Z wydawnictw perjodycznych władze wojskowe zabroniły kolportażu następujących czasopism jako skrajnie politycznych: »Pro Patria«, »Głos Monarchistyczny«, »Chłopska Sprawa«, »Wyzwolenie Ludu« i »Przedjutrze«.

### Deficyt teatrów warszawskich

Z Warszawy donoszą:

Po pięciomiesięcznej przerwie odbyło się w sali posiedzeń Magistratu, pod przewodnictwem wiceprezydenta Jankowskiego, zebranie Rady Teatralnej.

Dyr. Śliwiński zdał sprawę ze stanu gospodarki teatrów w ciągu pierwszego półrocza sezonu. Deficyt wszystkich czterech teatrów wynosi za ten okres 1,893.000.

Według dotychczasowej orjentacji swej, dyr. Śliwiński wyjaśnia, że źródłem niedoborów w teatrach miejskich są, obok niedostatecznego repertuaru: 1) utrzymywanie kosztem teatrów, zgórą 200 emerytów, utrzymywanie szkoły powszechnej i baletowej 2) płace dodatkowe wszystkim pracownikom za czynności, wychodzące poza normę (np. jeżeli chórzysta w Operze nie śpiewa, lecz stoi na scenie, jako statysta, pobiera dodatkowo połowę gaży dziennej; oddzielne wynagrodzenie pobiera członek orkiestry, jeżeli gra nie w orkiestrze, lecz za sceną itd.. 3) świadczenia: 4) rozkład pracy w warsztatach i pracowniach; 5) wreszcie rozwinięty do potwornych granic protekcjonizm.

Dyskusja nad sprawozdaniem z działalności poszczególnyc hteatrów ujawniła, że wielkiem uznaniem Rady Teatralnej cieszy się teatr Bogusławskiego.

Miał on w ciągu pierwszego półrocza 123.262 widzów zwykłych oraz 7315 widzów na przedstawieniach, dawanych na krańcach miasta.

Rada Teatralna wypowiedziała się jednogłośnie za utrzymaniem nadal przez miasto teatru im. Bogusławskiego.

### Echa uroczystości na cześć gen. Bema

Z Tarnowa donosi nasz korespondent:

Pod przewodnictwem pułkownika Prymusa odbyło się posiedzenie Komitetu, zawiązanego dla sprowadzenia zwłok gen. Bema. Na wstępie złożono podziękowanie prof. Wojciechowskiemu za słowo wstępne i rotmistrzowi Naimskiemu za odczyt na Akademji, poczem odczytano telegramy nadesłe przy sposobności uroczystości, pismo od prof. Reymana z ofiarowaniem broszury na cel sprowadzenia zwłok generała, list stryjecznego wnuka majora hr. de Cosban i dowództwa artylerji konnej 2 dyw. z gotowością pośpieszenia Komitetowi z pomocą. Wzruszenie wywołał list p. Wiśniowskiego z Dziedzic, który w czasie wielkiej wojny znalazłszy się w charakterze wojskowego szofera w Aleppo, na własną rękę czynił poszukiwania za grobem Bema, ale bezskutecznie. Wkońcu postanowiono zwrócić się do poselstwa polskiego w Turcji, a następnie do ministerstwa spraw wewnętrznych i zewnętrznych z prośbą o wydatną pomoc przy poszukiwaniach, tak by akcja została uwieńczona pomyślym skutkiem.

### Nadużycia w dywizjonie samochodowym w Jarosławiu

„Gazeta Poranna“ donosi, iż w związku z wykryciem poważnych nadużyć w zakładzie samochodowym dywizjonu w Jarosławiu, aresztowano dowódcę tych zakładów, majora Józefa Kowalskiego i por. Kazimierza Baruszyńskiego. Obu odstawiono do sądu wojskowego w Przemyślu. Władze wojskowe pod kierownictwem majora żandarmerji wojskowej w Przemyślu, dra Friesera, prowadzą dalsze śledztwo. Sprawa wywołała w całem mieście przygnębiające wrażenie.

### Rocznica założenia Gdańska

Z Gdańska donoszą:

Wczoraj obchodziło Wolne Miasto rocznicę założenia Gdańska. Z okazji tej wywieszono na wszystkich rządowych i samorządowych gmachach flagi gdańskie. Senat urządza wieczorem w ratuszu przyjęcie, na które zaproszony został także wysoki komisarz, von Harmel, minister Strassburger, oraz konsulowie państw obcych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę, 28 bm., w czasie mszy świętej o godzinie 12 w południe śpiewać będzie pieśni wielkopostne chór gimnazjum VI. (podgórskiego) pod kierunkiem p. W. Miksteina.

W kościele św. Piotra w niedzielę, 28 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe p. M. Dolężanka (śpiew) i Włodz. Strassburger (wiolonczela) wykonają szereg utworów religijnych.

„ZŁOTA NIEDZIELA“. Magistrat zawiadamia, iż w myśl ustawy, w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkanocy, to jest w dniu 28 b. m., wszystkie sklepy mogą być otwarte od godziny 1—6 po południu.

CZAS OTWARCIA SKLEPÓW OD 1 KWIETNIA. Według ustawy z roku 1919, wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia zmiany godzin otwarcia sklepów w porze letniej. W czasie od 1 kwietnia do 30 września mogą być otwarte: sklepy piekarniane od 5—15, sklepy rzeźnicze od 6—16, względnie 7—17, a w soboty od 8—21. Handle mleka i pieczywa od 7—17, sklepy spożywcze, kolonjalne i masarnie od 8—19, kioski i budki z wodą sodową oraz słodyczami i owocami od 6—23. W niedziele i święta mogą być otwarte: kioski i budki, oraz drobne sklepiki z wodą sodową i słodyczami od 6—23, a mleczarnie i kwieciarnie tylko do godziny 10 rano. We wszystkich tych sklepach pracownicy najemni nie mogą być zajęci ponad 8, a w sobotę ponad 6 godzin na dobę.

KOMITET OBYWATELSKI, prowadzący akcję za urządzeniem gmachu Y. M. C. A. w Krakowie, uprasza ofiarodawców o łaskawe składanie zadeklarowanych kwot na rachunek „urządzeniowy“ Y. M. C. A. w Banku Hipotecznym, bądź na rachunek P. K. O. Nr 405.298, bądź w sekretarjacie Ogniska przy ulicy Retoryka l. 1, lub w biurze Y. M. C. A. w Pałacu Spiskim, Rynek główny 34 II. piętro, schody frontowe.

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA W KRAKOWIE. Minister oświaty, Grabski, zwrócił się do prezydjum miasta o zainicjowanie sprawy utworzenia w Krakowie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, obiecując wydatną pomoc finansową ze strony rządu ze specjalnych na ten cel funduszów, budżetem przewidzianych. Celem zrealizowania tej sprawy odbędzie się w magistracie posiedzenie we wtorek, 30 bm., o godzinie 5 po południu, na które p. komisarz rządu zaprosił interesowane czynniki.

PRZYJAZD GOŚCI ZAGRANICZNYCH DO KRAKOWA NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE. Jak się dowiadujemy, na zaproszenie ministerstwa spraw zagranicznych przybędą do Krakowa na święta: Paul Boncour, przedstawiciel Francji w Lidze Narodów, wraz z małżonką i Clausel. Goście zabawią przez oba dni i zwiedzą zabytki Krakowa.

WYCIECZKA CZESKA W KRAKOWIE. Donoszą z Pragi, że wczoraj rano wyjechała do Krakowa i Wieliczki wycieczka 26 uczniów czeskich szkół średnich.

WIOSENNY BIEG NA PRZEŁAJ. W niedzielę, 28 marca, o godzinie 11 przed południem odbędzie się doroczny „wiosenny bieg na przełaj Krakowskiego Okręgowego Związku lekko-atletycznego na przestrzeni 4.500 metrów. Start i meta na Aleji 3-go Maja. Bieg otwarty tak dla stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych, zgromadzi liczne rzesze tak zawodników, jak i publiczności.

DWA WYPADKI ZASŁABNIĘCIA NA ULICY Z GŁODU. W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe interwenjowało w dwóch wypadkach zasłabnięć z głodu na ulicy. I tak: pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy robotnikowi Józefowi Koziołowi, lat 58 liczącemu, który u zbiegu ulic Krakusa i Wita padł na bruk, wycieńczony głodem. Ofiarę nędzy przewieziono do zakładu Braci Albertów. — W podobnym wypadku interwenjowało pogotowie ratunkowe u Antoniego Palucha, lat 25 liczącego, który zemdlał z głodu u wylotu ul. Długiej i Basztowej. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

CO SŁYCHAĆ Z WŁAMANIEM DO HALI LICYTACYJNEJ W POWIATOWYM SĄDZIE PRZY ULICY ŚW. JANA? Przed kilkunastu dniami, jak wiadomo, dokonano bezczelnego włamania do hali licytacyjnej powiatowego sądu cywilnego przy ulicy św. Jana, gdzie skradziono znaczną ilość kosztowności. W wydanym wówczas szumnym komunikacie policyjnym zapowiedziały władze śledcze „energiczny“ pościg za sprawcami. Dotychczas jednak sprawcy, jak zwykle, nie zostali wyśledzeni. — Również nie wyśledzono sprawców szeregu większych włamań, dokonanych w ostatni mczasie na terenie Krakowa.

ŻOŁNIERZE ADWENTYŚCI I BAPTYŚCI SKAZANI SĄDOWNIE. W sądzie wojskowym w Krakowie skazany zosta łszeregowiec 2 pułku lotniczego, Michał Duras, na 6 miesięcy więzienia za to, że w sobotę nie chciał wyruszyć na ćwiczenia.

Baptyści: Jakób Mielniczak z 6 pułku piechoty, skazany został na 4 miesiące, i Michał Lutowski z 20 p. p. na rok więzienia za to, że ze względu na „ewangeliczne“ przepisy baptystów nie chcieli odbywać ćwiczeń z bronią w ręku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Kunegundę Witkowską, służącą, która w ulicy Piotra Michałowskiego spadła z drabiny w czasie czyszczenia okien i doznała złamania prawej ręki.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE BERNARDYNÓW. Wczoraj w godzinach wieczornych skradziono z ołtarza św. Teresy w krakowskim kościele OO. Bernardynów wiele cennych wotów. Mianowicie skradziono 7 drogocennych pierścieni z brylantami i kilka złotych i srebrnych zegarków. Policja wdrożyła poszukiwania za złodziejami.

WŁAMANIA NIE USTAJĄ. W nocy z 26 na 27 bm. włamano się do firmy Suski i Spółka przy ulicy Lubelskiej l. 3 i skradziono 50 kilogramów słoniny i większą ilość zamarynowanego mięsa. Sprawcy dostali się do piwnicy po uprzedniem rozbiciu kłódek.

Z UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. P. Zygmunt Schmeidler, rodem z Krakowa, uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofji.



NIEDZIELNA DZIENNIKARSKA „CZARNA KAWA“, urządzana staraniem Związku dziennikarzy polskich w Krakowie w sali restauracji Udziałowej, zalecać się będzie wspaniałym programem. Na tym podwieczorku artystycznym będziemy mieli sposobność usłyszeć słynnego skrzypka, prof. Leopolda Bobilewicza przy akompanjamencie pianisty p. Mieczysława Buchnera. Ponadto wystąpią w niedzielę dwie znane z estradowych występów śpiewaczki, a mianowicie p. W. Bielska i panna Walda de Sass-Sokołowska. — Akampanjować im będzie do śpiewu p. Marja Wernicka. Do atrakcyj podwieczorku należeć będzie występ wysoko cenionego wiolonczelisty, p. W. Deca, któremu akompanjuje p. P. Masteni. Urozmaici program podwieczorku występ cenionego artysty teatru imienia Słowackiego p. Kazimierza Kijowskiego. Wystąpi także orkiestra 20 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. J. Szreyera.

WIELKA LOTERJA SPOŻYWCZA W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO przy ulicy Lubicz pod przewodnictwem ks. Teresy Sapieżyny odbędzie się w niedzielę, 28 bm., o godzinie 2 po południu na dochód Związku katolickiej młodzieży żeńskiej diecezji krakowskiej i opuszczonych chłopców pod opieką katolickiego Związku mieszczanek krakowskich. Wstęp od osoby 70 groszy, szeregowi 50 groszy, dzieci 30 groszy. Cena losu 50 groszy. Do wygrania: żywe prosięta, drób, wędliny, wódki, wina, piwo i wiele innych cennych fantów. — Przygrywać będzie muzyka Polskiej Policji Państwowej.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny, A—B, 39. Sobota, 27 bm., dr Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego (z doświadczeniami). Niedziela, 28 bm., Tadeusz Bibro: Budzące się Indje (z obrazami świetlnemi). Wtorek, 30 bm., profesor uniwersytetu dr Witold Wilkosz: Współcześni twórcy logiki. Czwartek, dnia 1 kwietnia: profesor Wiesław Prus Jezierski: (Lida) Problem międzynarodowego języka pomocniczego i środki jego rozwiązania. — Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem.

Z POCZTY. W dziale telefonicznym i telegraficznym urzędu pocztowego i telegraficznego w Starym Sączu zaprowadzono służbę całodzienną. — Z dniem 1 kwietnia reaktywuje się agencję pocztową „Wola Łużańska“, powiat Gorlice, województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie z ambulansem Stróże-Lwów 172 na stacji kolejowej Wola Łużańska.



## Zemsta Tutankamena

Z Kairu donoszą, że kierownik muzeum w Luwrze, prowadzący prace naukowe w grobowcu Tutankamena, zmarł nagle w Luksorze.

Wypadek ten daje nowe pole do doszukiwania się tajemniczego związku między nagłemi zgonami osób przy grobie Tutankamena zajętych, a samem odkryciem czy też naruszeniem grobu. Jak wiadomo, pierwszą ofiarą był odkrywca grobu, lord Carnavron, który zmarł z powodu ukłucia przez jakąś jadowitą muchę. Następnie zmarł Amerykanin Davis, który pracował na tem samem miejscu. Przyjaciel Carnavrona, prof. Newberry, oraz kierownik ekspedycji Howard Carter, zapadli na jakąś zagadkową chorobę, a obecnie ofiarą »zemsty« Tutankamena pada kierownik Muzeum Luvru, bawiący na studjach w Luksorze.

# Wniosek Wyzwolenia o wotum nieufności dla Skrzyńskiego wybrykiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca. Sejmowa komisja zagraniczna kontynuje dziś obrady nad sprawozdaniem premjera Skrzyńskiego **o sesji Ligi Narodów w Genewie.** Poseł dr Perl (PPS) oświetlił wniosek Wyzwolenia **o wyrażenie nieufności premjerowi Skrzyńskiemu i w sposób należyty dał odprawę temu wybrykowi,** poczem polemizował z zarzutem, jakoby wpływy i znaczenie Ligi Narodów upadały. Zdaniem mowcy rzecz ma się przeciwnie. Znaczenie Ligi wzmacnia się. Dała ona szczutka metodom starej dyplomacji a kryzys, jaki obecnie przeżywa jest »zdrowy« i służy **dalszemu jej rozwojowi.**

Następnie przemawiał poseł **Bobek** (Piast).

# Wotum zaufania dla gabinetu Brianda

Paryż, 27 marca (PAT). W zakończeniu wczorajszej dyskusji nad interpelacjami politycznemi Izba deputowanych **432 głosami przeciw 136 uchwaliła porządek dzienny, wyrażając votum zaufania dla rządu i wzywając rząd do wzmożenia podatków** i ustalenia kursu franka.



## Sprawy sądowe

### O OBRAZĘ CZCI.

W sądzie powiatowym karnym w Krakowie toczyła się dzisiaj przed sądzią dr Stawarskim rozprawa przeciwko Janowi Czerneckiemu, właścicielowi księgarni w Krakowie, oskarżonemu przez dr Wysockiego, dyrektora księgarni T. S. L. w Krakowie o obrazę czci.

Mianowicie na posiedzeniu Rady Nadzorczej księgarni T. S. L. p. Czernecki zarzucić miał dr Wysockiemu, iż tenże drogocenne zbiory, zakupione we Lwowie dla księgarni T. S. L., nabył dla siebie po cenach rażąco niskich, bez wiedzy pozostałych członków dyrekcji księgarni T. S. L. i bez poprzedniego zinwentaryzowania tych książek. Ponadto p. Czernecki zarzucić miał p. Wysockiemu, że korzystał z nadmiernego rabatu na zakupywanie wogóle przez siebie książki w księgarni T. S. L.

Oskarżyciela zastępuje dr Rothwein, oskarżonego Czerneckiego broni adw. dr Warenhaupt. — Rozprawa trwa.



## Echo sprawy podgajskiej

**Sytaucja wewnętrzna w Litwie kowieńskiej.**

(Koresp. „N. Reformy").

**Wilno,** w marcu.

O treści i przebiegu sprawy podgajskiej, o zajściach granicznych na tym tle z Litwinami, wiemy dokładnie z wiadomości podawanych przez naszą prasę. Zupełnie inne oświetlenie dała tym aktom prasa litewska i litewska zagraniczna propaganda.

A więc po pierwsze depesze »Elty« Litewskiej Agencji Telegraficznej) podawane i komentowane w prasie zagranicznej (szczególniej w Niemczech, Anglji, Szwecji, Norwegji i Danji), rozpoczynały opisy wydarzeń od 22 lutego jako momentu kontrakcji polskiej. Wystarczą tytuły depesz »Elty«, z których treść samą łatwo już poznać. A więc »Oszczerstwa polskie«, »Nowy napad polski«, »Nowa akcja Żeligowskiego przeciw Litwie«, »Napad polski na litewską linję demarkacyjną«, »Oświetlenie »napadu Litwinów« przez prasę polską« (polemika z dziennikami polskiemi) itp.

W szeregu tych depesz »Elty« — urzędowej litewskiej instytucji — rozwijano myśl ofensywy polskiej na Litwę, której »celem oczywistym było **zawojowanie i podbicie państwa kowieńskiego**«. Łączona była z tą sprawą osoba gen. **Żeligowskiego,** obecnego naszego ministra spraw wojskowych, przyczem silnie podkreślała dyplomacja Litwy fakt, iż jest on tym samym generałem, który w 1920 r. »odebrał« Litwie Wilno, a teraz wykorzystując swe stanowisko w rządzie polskim, wykonać pragnie nową ofensywę przeciw samodzielności litewskiej.

Prasa zagraniczna, szczególniej w nieprzychylnych nam państwach, podchwyciła, zgodnie z życzeniami litewskiemi te momenty, tembardziej, że miano nadzieję, że zaważą one odpowiednio na formie Ligi Narodów. Zakulisowe czynniki, szczególniej niemieckie odgrywały tu dużą rolę. Jak wiemy, akcja wroga Polsce, spełzła na niczem, zarówno na pograniczu, jak i na terenie Ligi Narodów w Genewie.

Ciekawym jest fakt małego zainteresowania się sprawą podgajską, prasy litewskiej. Nie odczuwało się specjalnego nacisku ze strony dzienników, a nawet urzędowy organ Litwy »Lietuva«, nie umieścił wszystkich depesz i komunikatów »Elty« w tej sprawie.

Uważano widać, że to, co zrobiono, przeznaczone było wyłącznie prawie dla zagranicy a wewnątrz kraju oczywistemi bajkami nie warto sobie głowy zaprzątać.

Jest jeden jeszcze czynnik, który w wewnętrznych stosunkach Litwy odgrywał dużą rolę. Mianowicie, już od szeregu miesięcy wrze zarówno na terenie sejmu kowieńskiego, jak i partyjnej prasy, walka o zniesienie stanu wojennego na Litwie. Rządząca partja Litwy, partja »krikszczion.-demokr.« (chrześcijańsko-demokratyczna), od szeregu miesięcy, a bodaj i lat, trzyma w swoich rękach ster władzy i obdarza tekami ministerjalnemi przeważnie tylko swych ludzi. Partja ta, jako jedno ze swych programowych haseł głosi walkę z Polakami i polskością, a opierając się na litewskiem duchowieństwie, osiągnąć zdołała duże wpływy wśród ludu.

Następują teraz nowe wybory do sejmu litewskiego. Ścierają się partje polityczne, przyczem obecny blok rządzący, który skupia się dokoła partji chrz. dem., przeprowadzić pragnie reformę ordynacji wyborczej, oraz utrzymać stan wojenny.

Mając wszelkie urzędy obsadzone swemi poplecznikami, pewni są »krikszczionowie« wygranej, choćby drogą wpływów nieoficjalnych, ale, na wszelki wypadek pozostawiają sobie drogę wyjścia, zatrzymując stan wojenny, i polegając na organizowanej przez nich samych armji litewskiej i organizacji »szaulisów«.

Obecnie w łonie sejmu, sprowokowane przez siebie wypadki podgajskie wyolbrzymiają i grożąc jakiemiś bezpodstawnemi i niemającemi żadnych realnych powodów groźbami **wojny z Polską,** upierają się przy utrzymaniu stanu wojennego w kraju.

Walkę z nimi prowadzi lewica sejmu i partje mniejszości narodowych, wśród których i polskich czterech posłów występuje. Najbliższe miesiące dużo zmian mogą przynieść na Litwie, a sytuacja Polaków mieszkających tam, w dużej mierze jest od nich zależna. **K. D.**

### Szaulisi przygotowują nowe napady dywersyjne

Z Wilna donoszą, że szaulisi, korzystając z ciemnej nocy, przedostali się wczoraj na nasz teren w obszarze podgajeckim. Poniszczyli oni przewody telefoniczne na przestrzeni pół kilometra. Zadaniem napastników było przerwanie połączenia telefonicznego między posterunkiem policyjnym podgajeckim a centralą policyjną, aby w razie napadu dywersyjnego straż pograniczna nie mogła się skomunikować i zawezwać pomocy



## Z kraju i ze świata

**UPROSZCZENIA PASZPORTOWE.** Min. spraw wewnętrznych zalecilo odpowiednim władzom, aby na przyszłość nie żądały od osób wyjeżdżających za granicę w celach handlowych i przemysłowych, zaświadczeń Izb skarbowych o zapłaceniu zaległych podatków państwowych.

**URLOPY ŚWIĄTECZNE W WOJSKU.** W myśl rozkazu ministra spraw wojskowych Nr 26, oficerowie, podoficerowie zawodowi, oraz personal cywilny mogą otrzymać urlopy 6-dniowe świąteczne począwszy od dnia 1 kwietnia. Szeregowcy poborowi mogą zaś otrzymać 15-dniowe urlopy.

**AKCJA ZAPOMOGOWA DLA BEZROBOTNYCH.** Z Warszawy donoszą: Zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił wystąpić do ministra pracy z wnioskiem o przedłużenie na miesiąc kwiecień doraźnej akcji zapomogowej dla bezrobotnych na terenach, gdzie akcja ta dotąd była prowadzona. Jedynie na terenach powiatów Jasło i Gorlice, gdzie ilość bezrobotnych zmalała bardzo znacznie, akcja prowadzona nie będzie.

Poza tem zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił wystąpić do ministra pracy o wyjednanie w Radzie ministrów przedłużenia akcji zasiłkowej dla b. robotników fabryk monopolu tytoniowego, którzy wyczerpali już 17-tygodniowy okres zasiłkowy i dla pracowników państwowych zakładów wojskowych.

**POLSKA NA KONGRESIE ARCHEOLOGICZNYM W SYRJI I PALESTYNIE.** Rządy francuski i angielski zwróciły się do naszych instytucyj naukowych z zaproszeniem do udziału w kongresie archeologicznym, który odbędzie się w Syrji i Palestynie w kwietniu b. r. Jako reprezentanci Polski wyjechali na kongres: profesor W. Antoniewicz, delegat uniwersytetu warszawskiego i Towarzystw naukowych warszawskich oraz profesor J. St. Bystroń, delegat uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

**POGRZEB Ś. P. ROSNERA.** Z Warszawy donoszą: Zwłoki ś. p. Ignacego Rosnera, naczelnego redaktora „Nowego Kurjera Polskiego", odprowadzili wczoraj na dworzec przedstawiciele rządu z premjerem Skrzyńskim na czele, przedstawiciele miasta, organizacyj społecznych i prasy. Na trumnie złożono liczne wieńce. Kondukt żałobny ruszył z domu przy ulicy Szpitalnej o godzinie pół do 1 w południe, kierując się na dworzec główny. Za trumną postępowała wdowa, córka zmarłego, najbliższa rodzina, naczelni redaktorzy i współpracownicy pism, zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich, klub sprawozdawców parlamentarnych, delegacja Syndykatu dziennikarzy żydowskich, przedstawiciele literatury, wojska i organizacyj społecznych.

Zwłokom towarzyszy do Krakowa rodzina Zmarłego, a w imieniu redakcji „Nowego Kurjera Polskiego" p. Wasowski.

**POSEŁ FINLANDZKI W WARSZAWIE.** Dnia 25 bm. o godzinie 9.20 pociągiem z Paryża przybył do Warszawy poseł Finlandji, p. Procope, witany na dworcu w imieniu min. spraw zagranicznych przez radcę Szamlakowskiego, oraz pp. Skiwskiego i Wyszyńskiego, jak również charge d'affaires Finlandji, p. Ernsta.

**FIKCYJNA LISTA URZĘDNIKÓW MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO.** Z Łodzi donoszą: Na posiedzeniu łódzkiej Rady miejskiej doszło do skandalicznych zajść. Powodem był list urzędu wojewódzkiego, stwierdzający, że budżet miejski jest nierealny. Urząd wojewódzki zwrócił uwagę na listę płac urzędników magistrackich, która ma wszelkie cechy, iż jest fikcyjna. Wobec tego urząd wojewódzki domaga się ustanowienia specjalnej komisji lustracyjnej, którąby zbadała tę sprawę.

Podczas dyskusji nad tym listem lewica domagała się kategorycznie rozwiązania Rady miejskiej. Radni prawicowi, skonsternowani listem i żądaniem, opuścili salę obrad, skutkiem czego w braku odpowiedniego quorum — głosowanie nie mogło się odbyć.

**USTĄPIENIE PREZESA SĄDU.** Prezes sądu apelacyjnego w Lublinie, p. Ignacy Lachiński, ustąpił ze swojego stanowiska i objął rejenturę. Do czasu mianowania następcy, obowiązki prezesa sądu apelacyjnego pełnić będzie wiceprezydent Muszyński.

**PRZENIESIENIE STAROSTY KALISKIEGO.** Dotychczasowy starosta kaliski, p. Stefański, został przeniesiony do służby w urzędzie wojewódzkim w Łodzi. Na jego miejsce minister Raczkiewicz mianował naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkiem, p. Tulackiego.

Przeniesienie p. Stefańskiego nie jest karą za nielicujące z jego godnością zachowanie się w czasie znanych ekscesów kaliskich. Dochodzenie w tej sprawie jest nadal prowadzone i dopiero wyniki jego przesądzą o pociągnięciu p. Stefańskiego do odpowiedzialności służbowej.

**GENERAŁÓW POLSKICH NIE MOŻNA ZNALEŚĆ.** W latach 1918 do 1919 przebywały we Lwowie misje zagraniczne. Rachunki za hotele, oraz za utrzymanie miały być przedłożone armji polskiej do uregulowania. Przed wyjazdem generał francuski oświadczył, że o ile rząd polski nie pokryje tych rachunków, hotelarze winni zwrócić się do niego, a on imieniem rządu francuskiego ureguluje należność. Mimo kilkrotnej interwencji u władz polskich, właściciele hotelów nie otrzymali jeszcze należności od rządu polskiego. Nie chcąc, aby należność uległa przedawnieniu i aby nie zwracać się do rządu francuskiego, hotelarze podali formalną skargę do sądu.

Ponieważ przewód sądowy wymagał powołania na świadków generałów Sikorskiego i Rozwadowskiego, akta sprawy przesłano do Warszawy, gdzie generałowie ci przebywali. Przed kilku tygodniami akta zwrócono sądowi lwowskiemu z notatką, iż miejsce zamieszkania obu generałów nie jest wiadome.

**WYROK ŚMIERCI.** Sąd przysięgłych we Lwowie zasądził wczoraj Aleksandra Władykę, lat 53, oskarżonego o zamordowanie swojego młodszego brata, na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i prośbę o ułaskawienie.

**SKAZANIE PARY BANDYCKIEJ ZA 52 MORDERSTWA.** Z Wilna donoszą: Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący na śmierć parę bandycką Stanisława i Idę Zbońskich, którzy, aczkolwiek są rodzeństwem, żyli w konkubinacie. Zbońscy mają na sumieniu 52 morderstwa rabunkowe. Idę Zbońska na salę rozpraw wniesiono, jest bowiem sparaliżowana w następstwie zamachu samobójczego, popełnionego w więzieniu śledczem przez zażycie większej ilości szkła tłuczonego i gwoździ.

---

**POSEŁ POLSKI W ANGORZE,** Bader, — jak donoszą z Angory — wręczył na uroczystem posiedzeniu prezydentowi republiki tureckiej, Kemalowi Paszy, listy uwierzytelniające. Przy tej sposobności wygłoszone zostały serdeczne przemówienia.

**MORDERCY CARA ŻĄDAJĄ RENTY DOŻYWOTNIEJ.** Z Moskwy donoszą: Przebywający w Jekaterynburgu na Uralu mordercy Mikołaja II. i jego rodziny, zwrócili się do rządu moskiewskiego z żądaniem przyznania im renty dożywotniej. Petenci powołują się na precedens, stworzony przez radę komisarzy ludowych, która przyznała takie renty uczestnikom zamachu na Aleksandra II-go.

---

**„ŚWIATOWID"** (Nr 13/86) na tytułowej stronie przynosi podobiznę marszałka Piłsudskiego, przyjmującego w Sulejówku powinszowania od sędziwego przedstawiciela Związku uczestników Powstania styczniowego. Szereg ilustracyj wewnętrz uzupełnia obraz uroczystości imieninowych ku czci b. Naczelnika Państwa. Na dalszych stronicach pisma, prócz zdjęcia z dokonanego święta 8 p. ułanów, piękna ilustracja unaocznia uroczystości w Tarnowie ku uczczeniu pamięci gen. Bema. Wśród uczestników zjazdu obok przedstawiciela rządu węgierskiego, prof. Diveky'ego i przedstawicieli polskich władz rządowych i miejscowych, znajdujemy także współredaktora naszego pisma, p. Grzywińskiego, oraz rotm. Naimskiego, który w czasie zjazdu wygłosił świetny referat historyczny o gen. Bemie. — Wypadki na szerokim świecie ilustrują zdjęcia z otwarcia targów lyońskich, afery fałszerskiej na Węgrzech, kogresu kobiet pracujących w Moskwie, jubileuszowych uroczystości w Genewie i t. p. — Konkursowe główki à la garçonne, ilustracje mód wiosennych, wystawy „plastyki" w Poznaniu, ciąg dalszy powieści Iwaszkiewicza („Jeźdźiec bez głowy"), wypełniają dział piękna, sztuki i literatury.



## W oczekiwaniu uchwały P. P. S. w sprawie kompromisu co do płac urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca. Dziś o godz. 1 popołudniu zbierze się **Centralny Komitet Wykonawczy PPS dla powzięcia propozycji co do propozycji kompromisowej,** uczynionej wczoraj przez premjera Skrzyńskiego **na temat płac urzędniczych.** Na godz. 6 wyznaczona została rada ministrów dla powzięcia uchwały o prowizorjum budżetu na miesiąc kwiecień. Rada ministrów odbędzie się atoli w każdym razie dopiero **po powzięciu uchwały przez PPS.**

## Obrady komisji budżetowej

Warszawa, 27 marca (PAT). Sejmowa komisja budżetowa po wygoszeniu ekspose ministra Zdziechowskiego wysłuchała referatu pos. **Michalskiego,** dotyczącego budżetu ministerstwa skarbu, poczem rozwinęła się dyskusja ogólna.

Warszawa, 27 marca (PAT). W rozprawie budżetowej sprawozdawca poseł **Michalski** stwierdził, że preliminarz budżetu na rok 1926 zamyka się deficytem około 202 miljonów zł., **a rzeczywisty deficyt wyniesie prawdopodobnie około 300 milj. zł. Wszystkie ciężary prawno-publiczne wynoszą w Polsce około 2 miljardów rocznie,** z czego przypada na rzecz państwa 1 miljard 331 miljonów, na rzecz samorządów 229 milj., na województwo śląskie 96 milj., na ubezpieczenia społeczne około 200 milj. W stosunku do dochodu społecznego, szacowanego na 8 miljardów, te same **świadczenia prawno-publiczne wynoszą w Polsce około 25 proc. dochodu społecznego,** to znaczy o wiele więcej, aniżeli we wszystkich innych krajach. Pozatem gospodarstwo społeczne, obciążone są bardzo wysokiemi ciężarami. Usunięcie deficytu budżetowego jest rzeczą bardzo trudną, gdyż jego przyczyna jest natury organicznej.

Sprawozdawca wypowiada się **za obniżeniem wydatków** we wszystkich resortach, które będą musiały przejść w trzeciem czytaniu. Dalej wypowiada się **za zaproszeniem obcych ekspertów dla korektury reformy walutowej,** oraz dla zbadania stanu przedsiębiorstw państwowych, za natychmiastowem przyjmowaniem sił urzędniczych w urzędach państwowych, za wstrzymaniem spensjonowania tych funkcjonarjuszy, którym do wysługi lat ma być doliczony czas zawodowej pracy, za opracowaniem natychmiastowem projektu ustawy o odpowiedzialności cywilnej i karnej funkcjonarjuszy, z których winy skarb państwa poniósł straty, oraz za wprowadzeniem wzorem Francji zasady kontroli przy wykonywaniu budżetu w każdym resorcie, przez specjalnych delegatów ministerstwa skarbu.

Następnie przemawiali posłowie Diamand, Rozmaryn, Łypacewicz i Sanojca.

## Nowela do ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przychodził pod obrady szereg drobnych projektów ustaw, przez Sejm uchwalonych. Na ostatnim punkcie jest **projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów.** Referent sen. Thullie, jak wiadomo, przeprowadził na komisji prawniczej Senatu poprawkę **o poddaniu automatycznej podwyższe komornego także tych bezrobotnych lokatorów mieszkań jednoizbowych, którzy mają sublokatorów.** Senat zadecyduje o losie tej poprawki.

## Likwidacja serwitutów na Śląsku Cieszyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 27 marca. Dnia 26 bm. odbyła się w ministerstwie reform rolnych pod przewodnictwem kierownika tego ministerstwa Radwana konferencja **o likwidacji serwitutów na Śląsku Cieszyńskim.** W konferencji uczestniczyli: sen. Buzek, pos. Bobek (Piast), delegaci ministerstwa rolnictwa, wyżsi urzędnicy ministerstwa *reform rolnych, oraz prezes urzędu ziemskiego w Katowicach.*

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### Z giełdy krakowskiej

**LEKKA ZWYŻKA I NIEPEWNOŚĆ NA RYNKU WALUT I DEWIZ W DNIU DZISIEJSZYM.**

**Kraków,** 27 marca.

Ubiegły tydzień wykazał na rynku walut i dewiz ciągłe wahania kursowe, zwyżkowe i zniżkowe, ostatecznie w dniu dzisiejszym zaznaczyła się tendencja mocniejsza wśród nastroju niepewności. Do dnia wczorajszego różnice kursowe w stosunku od poniedziałku były minimalne, dopiero wczoraj po południu, po ogłoszeniu expose ministra skarbu, rynki walutowe zareagowały zwyżką kursów.

Skutkiem ostatniej umowy między instytucjami finansowemi a Bankiem Polskim, w sprawie wyznaczania codziennych kursów dolara, wytworzyła się taka sytuacja, że banki, nie mogąc pokryć towaru po tych zbyt nisko ustalonych kursach w obrotach międzybankowych, nie zaspakajają skutekiem tego zapotrzebowania walut ze strony przemysłu, który jest skutkiem tego zmuszony czynić zakupy walut i dewiz w handlu prywatnym, niedozwolonym, powoduje oczywiście zwyżkę kursu, podobnie, jak i zbyt słaby przydział walut i dewiz przez Bank Polski w dniu wczorajszym.

Wczoraj po południu dolar w Krakowie z kursu 8.14 podskoczył nagle na 8.20 nieoficjalnie, przy silnem zainteresowaniu i niewielkiej chęci do pozbywania się towaru. Dziś mimo słabego ruchu sobotniego, kurs dolara wzmocnił się w dalszym ciągu i koło południa doszedł do 8.22 w płaceniu nieoficjalnie, przy małej ilości towaru. Bankowy 7.94—7.98 bez towaaru. Wszystkie giełdy zareagowały podobnie do naszej.

We Lwowie kurs nieoficjalny 8.15—8.20, bankowy 7.94—7.98 bez towaru, w Warszawie 8.20 nieoficjalnie w płaceniu, jedynie w Katowicach towar bankowy 8.05. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 7.90.

---

**Warszawa,** 27 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Starachowice 0.95. — Żyrardów 7.95. — Nobel 1.30.**

---

**Zurych,** 27 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 17.90, Londyn 25.25.2, Nowy Jork 592, Belgja 20.70, Włochy 20.88, Hiszpanja 73.17, Holandja 208.20, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.30, Oslo 111.50, Kopenhaga 136.25, Sofja 3.80, Praga 15.38.5, Warszawa 65.50, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.45, Ateny 7.00, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.145, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 205.50. Tendencja spokojna.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. P. Smosarska powtórzy swoją kreację Ludwiki Mueller w „Intrydze i miłości" dzisiaj wieczorem i w poniedziałek. Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie wznawia krotochwilę Lengyel'a: „Bitwa po dWaterloo". — „Trójka hultajska" Nestroy'a wróci na afisz w niedzielę po południu. Resztę dni przedświątecznych zapełnią: Verneuille'a „Cetno-Licho" we wtorek wieczorem, a w wielką środę danem będzie misterjum: „Ktobądź" z p. Brydzińskim w roli tytułowej.

„STABAT MATER" J. Rossiniego, oratorjum na chóry, sola i orkiestrę, wykona Towarzystwo muzyczne krakowskie pod kierunkiem artystycznym dyr. Wallek-Walewskiego w niedzielę, dnia 28 bm., o godzinie 6 wieczorem. Bilety do nabycia w niedzielę w sali Sokoła.

WIELKI FESTIVAL POLSKIEJ PIEŚNI urządzają na Wawelu w dniu 3 maja b. r. towarzystwa śpiewackie miasta Krakowa. W tym celu zawiązał się w dniu 21 bm. komitet wykonawczy festivalu, złożony z wybitniejszych przedstawicieli polskiej muzyki, pod przewodnictwem jubilata, Wiktora Barabasza, dyr. kons. Tow. muzycznego w Krakowie. — Na program festivalu złożą się kompozycje chóralne polskich autorów, wykonane przez chóry męskie i mieszane w ogólnej liczbie około 400 osób. Komitet roześle w najbliższych dniach zaproszenia do wzięcia udziału znanym zespołom śpiewaczym naszego miasta, nie wyłączając z udziału i tych chórów, które, nie otrzymawszy zaproszenia, zgłoszą się u dyrektora Barabasza (ulica Szczepańska l. 1, II. piętro) do wzięcia czynnego udziału w festivalu.

## Diarjusz ekonomiczny

— **Na giełdę warszawską wprowadzono onegdaj po raz pierwszy obligacje 10 proc. Tow. Kred. Ziemskiego**, przeznaczone na zapłatę skonwertowanych kuponów i wylosowanych listów zastawnych ziemskich. Kurs onegdajszy wynosił 90.

— **Rekordową cyfrę przy ładunku węgla przeznaczonego na eksport osiągnięto w Gdyni i Gdańsku w dn. 24 b. m.** W portach tych załadowano na okręty dnia tego nieosiągniętą dotychczas cyfrę 11.510 ton węgla.

— **Obrady delegacji polskiej i gdańskiej w sprawie monopolu tytoniowego** zostały wczoraj przerwane, gdyż w senacie gdańskim wysunięto projekt wprowadzenia pełnego monopolu.

— **Telegraficzne przekazywanie pieniędzy z Gdańska do Kłajpedy i Litwy** zostanie podjęte z dn. 1 kwietnia.

— **Rząd sowiecki zamierza podnieść cały szereg dawnych podatków** nadto wprowadzić nowe, oraz rozpisać krajową przymusową pożyczkę w wysokości 40 mil. rubli.

— **Przy wykupywaniu weksli zagranicznych w Banku Polskim** płatnicy mogą wpłacać odpowiednie sumy nietylko w walutach, na które opiewają weksle, lecz także w innej walucie zagranicznej.

— **Nowe bronzowe monety w wartości 2-ch i 5-ciu kopiejek puszczono w obieg w Rosji.** W przyszłości będzie w Rosji kursować jedynie bilon bronzowy.



## Informacje przemysłowe i handlowe

**BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ MARCA** wykazuje **wzrost zapasów złota o 40.000 do sumy 134 mil. zł zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 1.2 mil. zł brutto** do sumy 54.65 mil. zł, jednakże zmniejszenie netto wynosi **tylko 77.000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 4 7 mil. zł** do sumy 294 8 mil. zł. **Obieg biletów bankowych wzrósł o 2 mil. zł (wynosi 368.7 mil. zł)** stan monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasów banku wzrósł o 403.000 mil. zł. **Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 36 52%.**

**MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** Z chwilą, gdy tylko uda się osłabić panujący obecnie kryzys gospodarczy, przed polskim przemysłem włókienniczym otworzy się bardzo obszerne pole. Wystarczy zaznaczyć, że zapotrzebowanie jednej tylko Turcji wynosi przeszło 15 mil. klg tkanin wełnianych rocznie. Na targu tureckim konkurują wobec tego między sobą Niemcy, Anglja, Czechosłowacja, Włochy i Francja. Specjalnie Turcja wymaga wysyłania przedstawicieli swoich na miejsce, gdyż różnorodność zapotrzebowania poznać można tylko w ten sposób. A na takie przygotowania mogą sobie pozwolić jedynie firmy w okresie dostatku gotówkowego. Również ważną jest kwestja odzyskania dla przemysłu włókienniczego targu rumuńskiego, który dzięki kryzysowi w Polsce opanowany został obecnie w znaczniej mierze przez Francję.

**EKSPORT WĘGLA PRZEZ WYZYSKANIE PORTU RZECZNEGO W TCZEWIE.** Dwie berlinki morskie i jeden holownik, zamówione przez konsorcjum, eksportujące węgiel przez Tczew do krajów skandynawskich, już przybyły tamże i są załadowywane. Gdyby próba powiodła się, co jest prawie pewnem, konsorcjum ma zamiar zakupić kilkanaście statków tego rodzaju i wywozić około 30 tysięcy tonn węgla miesięcznie. Ważne to jest zwłaszcza z tego względu, że zdolność przepustowa zarówno Gdyni, jak Gdańska jest całkowicie wyzyskana.

**RUCH OKRĘTOWY W PORCIE GDYŃSKIM WZRASTA.** Oprócz statków „Helios", „Tip" i „Stephanie", które ogółem zabrały 2.400 tonn węgla, ładuje się obecnie niemiecki okręt „Balticum", a dwa inne stoją jeszcze na redzie z braku miejsca przy molo. Nadto zawinęła do Gdyni „La Pologne", wielki okręt pasażerski, który zabiera emigrantów do Francji. Wyliczenie to wskazuje, że powiększenie linji nadbrzeża staje się już rzeczą więcej, niż pilną, skoro molo południowe nie wystarcza już dziś istniejącym potrzebom.



## Ze sportu

**Zawody piłkarskie o mistrzostwo w dn. 28 b. m.**
**Wisła — Wawel** o godz. 11-tej przedpoł. na boisku K. S. Cracovia poprzedzi spotkanie rezerw o mistrzostwo o godz. 9.15 przedp.

**Cracovia—Jutrzenka** o godz. 3.30 pop. na boisku K. S. Cracovia, poprzedzi spotkanie rezerwy o mistrzostwo.

**Makkabi — B. B. S. V.** o godz. 3.30 na boisku Makkabi.

**W klasie B.: Olsza—Korona** na boisku Olszy o godz. 11 przedp.

**Sparta—Krakowianka** na boisku Jutrzenki o godz. 11·30 przedp.

**W klasie C.: Dębie—Prądniczanka** na boisku Dębie o godz. 3 pop.

**Hakoah—Uranus** na boisku Olszy o godz. 2-giej popołudniu.


Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI







Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.